

Nie ma wyznaczonych objazdów, a policja za jazdę na skróty wlepia mandaty

Napisano dnia: 2018-03-22 18:21:28



W ubiegłym tygodniu zamknięty został most na drodze 364 Lwówek Śląski - Złotoryja w miejscowości Pielgrzymka. DSDiK nie wyznaczyła objazdów, bo jak mówiła nam Natalia Kita, w przypadku awaryjnego wprowadzania wyłączenia z ruchu części drogi nie mają takiego obowiązku. Kierowcy zostali pozostawieni sami sobie. A nie chodzi tu o mało uczęszczaną drogę wiejską, tylko o drogę wojewódzką o bardzo dużym natężeniu ruchu, drogę, która jest jedną z głównych dróg łączących Lwówek Śląski i większą część naszego powiatu z autostradą A4 i drogami na północ Polski.

[Informacje o planowanym zamknięciu mostu w trybie awaryjnym DSDiK](#) przekazało do lokalnych władz i służb ratunkowych raptem dzień przed wyłączeniem tego fragmentu drogi z ruchu, o czym otwarcie mówią poirytowani samorządowcy. O kierowcach mimo upływu czasu nadal nikt nie pomyślał.

W dniu 15 marca, w Starostwie Powiatowym w Złotoryi odbyło się spotkanie lokalnych władz z przedstawicielami zarządcy drogi wojewódzkiej. Już wówczas **Wójt Pielgrzymki** wyrażał obawy, iż kierowcy szukający objazdu rozjeżdżą drogi gminne. - *Ta sytuacja to kuriozum. Drogi gminne nie wytrzymają ruchu tranzytowego. W dniu jutrzejszym zamontujemy na naszych drogach znaki ograniczające tonaż do 7,5 ton i **zwrócimy się do komendanta policji o monitoring kontrolujący, czy te zakazy są respektowane.** Nie pozwolę, aby drogi gminne wybudowane za ciężkie pieniądze zostały rozjechane w ciągu 2 miesięcy* - denerwował się Sybis, o czym możemy przeczytać w relacji ze spotkania na łamach portalu Gazety Złotoryjskiej.

Wójt Pielgrzymki jak zapowiedział, tak zrobił. Wkrótce na bocznych drogach pojawiły się znaki zakazu. Oprócz ograniczenia tonażu pojawiły się także znaki zakazu wjazdu. Chodzi tu o drogę, która mogłaby stanowić objazd dla zamkniętego mostu. Niestety, Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu nie doszła do porozumienia z władzami samorządowymi, w efekcie czego DSDiK zamknęło most, a wójt w obawie przed rozjeżdżeniem „jego” dróg ustawił znaki zakazu wjazdu na drogach gminnych, których respektowania strzeże złotoryjska policja. A kierowcy niech sobie radzą, albo niech płacą mandaty.

Wprawdzie oficer prasowa KPP w Złotoryi, sierż. Dominika Kwakszys w rozmowie telefonicznej zaprzecza jakoby celem policjantów było **mandatowanie**, to przypadek mieszkańca Lwówka Śląskiego dowodzi, iż z tymi mandatami chyba jest coś na rzeczy. Ponadto pani rzecznik policji nie odpowiedziała nam na zadane pytania, w tym „Jaki znak, zakaz jest w tym miejscu łamany?”. Niby błahe pytanie, ale jak się przyjrzymy oznakowaniu i zastanowimy chwilę, to może się okazać, że odpowiedź nie jest taka prosta, bo kto to jest „Mieszkaniec”? Kto ustawił ten znak i co miał na myśli?



Mandat dla mieszkańca Lwówka Śl.

- Jadąc do Złotoryi dnia 20. marca zastałem zamknięty most w Pielgrzymce i nie było żadnej informacji o objeździe, więc wysiadłem i zapytałem pierwszego napotkanego mieszkańca jak mogę trafić na drugą stronę rzeki. Pan wskazał mi drogę polną, na której przejazd był tylko dla mieszkańców, jednak z racji, że nie znałem innej drogi, to byłem zmuszony pojechać właśnie nią. - opisuje sytuację na swoim [facebookowym profilu Dawid Kobiałka](#). - **Co mnie zastało w połowie tej drogi? Kochany patrol polskiej policji, która po zatrzymaniu mnie, sprawdziła całe wyposażenie auta (wszystko było) i poinformowali mnie, że zostanę ukarany mandatem 50 zł za wjazd pod zakaz.** - dodaje Pan Dawid, który pisze, że **policjanci złotoryjskiej drogówki przyznali mu rację, iż faktycznie nie ma żadnych informacji o objeździe i że nie mógł wiedzieć jak jechać dalej, ale ta wiedza nie powstrzymała mundurowych od wypisania mandatu.**

- Weszliśmy w kulturalną dyskusję, jednak Panowie stwierdzili, że mnie rozumieją, ale mandat i tak wystawią. Mandatu nie przyjąłem - tu nie chodzi o pieniądze, tylko o podejście do obywatela. Tak często mi wstyd za aparat państwowy w tym kraju. - pisze zażenowany postawą mundurowych Pan Kobiałka, który przytacza sytuacje z podróży po świecie, gdzie nie raz spotykał na swojej drodze policjantów, jednak za każdym razem **trafiał na uśmiechniętych i chętnych do pomocy funkcjonariuszy, tylko nie w naszym kraju!**

Na szutrowej drodze, która jest wykorzystywana przez kierowców jako objazd zamkniętego mostu pojawił się znak zakaz wjazdu z tabliczką „Nie dotyczy mieszkańców i pojazdów rolniczych”. Pan **Paweł Kanikowski z urzędu w Pielgrzymce** przyznaje, iż określenie „**Nie dotyczy mieszkańców**” nie jest do końca właściwe i wyjaśnia, iż prawidłowo pod znakiem powinna być tabliczka, na której zostanie bardzo precyzyjnie wyjaśnione o jakich mieszkańców chodzi - *Powinno być mieszkańców posesji tej, tej, tej i tej* - wylicza urzędnik. Tak, więc urzędnicy wiedzą, że taka tabliczka pod znakiem nie powinna się znajdować, mimo to taką ustawili. **Tomasz Sybis Wójt Pielgrzymki** sprawę interpretacji zrzuca na kierowców, policję i sądy. Twierdzi, iż znaki ustawił w dobrej wierze, w interesie mieszkańców swojej gminy. A kto zadba o interesy reszty społeczeństwa, o ich komfort i kieszenie chudsze o mandaty?

- *Pomijam fakt, że złotoryjski samorząd (np. wójt, który zlecił tam kontrolę) mógłby łaskawie poinformować o objeździe jak zamyka most na głównej drodze, ale zapytałem policjantów, czy skoro mają świadomość, że ludzie nie wiedzą jak jechać i wjeżdżają w złą drogę, to mogliby przecież stanąć na jej wjeździe i wskazywać kierowcom właściwą drogę, która jest 30 m dalej, i nią bezpiecznie dotarliby do celu. TO NIE ! **LEPIJ STANĄĆ W POŁOWIE I DAWAĆ MANDATY ZAGUBIONYM KIEROWCOM!!!** Miałem stanąć, rozbić namiot i czekać 2 lata aż wyremontują most, żebym mógł przejechać?* - pisze poirytowany Pan Dawid, któremu trudno nie przyznać racji. Wprawdzie wjechał pod znak zakazu, ale zakaz ten nie dotyczył mieszkańców, a on jak najbardziej **JEST MIESZKAŃCEM NASZEGO KOCHANEGO KRAJU**. Ponadto skoro celem policjantów nie jest mandatowanie, to dlaczego mundurowi stali z blockami w połowie drogi, zamiast pomagać kierowcom na jej krańcach? Zapytaliśmy o to wójta, jednak on odesłał nas do policji. Policji już nie pytaliśmy, bo i tak ma ona problem z odpowiedzeniem na wcześniejsze zapytania.

Pan Dawid nie przyjął mandatu i absurdem zajmie się teraz sąd. - *Nigdy nie będzie normalnie, jak nie będzie ludzkiego podejścia służb, urzędników, czy ogólnie władzy do zwykłego Kobiątka czy Kowalskiego.* - pisze mieszkaniec Lwówka Śląskiego, który w podsumowaniu zauważa, iż jego przykry przypadek **uchronił od mandatów wielu innych „Mieszkańców”**. - *Dzięki mnie przejechało mnóstwo aut, bo zabrałem tyle czasu na dyskusje i wypełnianie wniosku do sądu, że kierowcy przejechali nieukarani i dodatkowo od razu po mnie Panowie policjanci zrezygnowali z dalszej interwencji i odjechali. Najwyżej ja zapłacę, a przynajmniej innym pozostaną pieniądze w kieszeni.* - reasumuje Pan Dawid Kobiątka, który wkrótce stanie przed Temidą.

Wójt Pielgrzymki na zakończenie rozmowy zwrócił się z prośbą o przeproszenie wszystkich kierowców za utrudnienia i zaapelował o wyrozumiałość, co w jego imieniu czynimy. Warto także pamiętać, iż odpowiedzialnym za zamknięcie drogi z dnia, na dzień jest DSDiK we Wrocławiu, które o problemach z mostem wiedziało od wielu miesięcy. Niestety, jak to bywa w naszym kraju, dostaje się Kowalskiemu.